

ELŻBIETA DRUŻBACKA

---

# Wiersze światowe



ELŻBIETA DRUŻBACKA

## *Wiersze światowe*

# *Pochwała lasów i miłego w nich na osobności życia w stanie pasterskim, od pewnej pasterki<sup>1</sup>*

Zważywszy życia ludzkiego obroty  
Uchodzę w lasy i wesole knieje,  
Mając w nich więcej gustu i ochoty.  
Niech kto chce z mojej dzikości się śmieje,  
Nie dbam nic na to; wolę z swej prostoty  
Las aniżeli świat pełen niecnoty.  
Nie umiem bajek prawie<sup>2</sup> szeptać w ucho,  
Łaciny nie znam, ni terminów prawnych,  
Wody sprowadzić, tam gdzie było sucho,  
O *Cyceronach* nie słyszałam sławnych;  
Więc kto tych czasów w tej nie ćwiczon szkole  
Niech pasie bydło albo kopie role.  
Lasy kochane, zielone chłodniki  
Drzewa przyjemny szum dające z siebie,  
Trawy, pagórki, biegące strumyki,  
Przy was niech mieszkam choć o suchym chlebie;  
Zdrowszy mi napój z waszych źródeł żywych  
Niż drogie trunki, gdy z rąk nieżyczliwych.  
Jak ranna zorza swój rumieniec śliczny  
Pokaże, rosa perłowe kropelki  
Pozbiera, jużci pasterz okoliczny  
Nie zaśpi, a ptak wyśpiewuje wszelki;  
Ci trzody owiec żeną<sup>3</sup> między wrzosa,  
Te, mokre skrzydła otrzepują z rosy.  
Wnet różnych głosów stroją instrumenta  
Po drzewach skacząc wysoko, to nisko;  
Krzykną roślejsze i drobne ptaszęta,  
Bezpieczne, chociaż słuchamy ich blisko.  
Za nic koncerty i włoskich nut sztuki,  
Ich miłsze głosy bez mistrza nauki.  
Odpocznie ptastwo, aż zaczną pasterze  
Smutne wywozić dумы na fujarze,  
Inni zaś skoczne mazury na lerce<sup>4</sup>,  
Tańcząc z nami każdy w swojej parze:

Natura, Nauka

Sielanka, Wieś, Zdrowie,  
Zabawa, Praca, Przyjaźń

Muzyka, Śpiew, Ptak

<sup>1</sup>od *pewnej pasterki* — tu w znaczeniu: *przez pewną pasterkę* (napisana). [przypis edytorski]

<sup>2</sup>*prawie* — tu: poprawnie, prawidłowo. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*żeną* (daw.) — wyganiają. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>*lera* — tu: lira. [przypis edytorski]

My wdzięczne pieśni śpiewamy koleją  
 Lasy słuchają, a gaje się śmieją.  
 Nie wiem co tęsknić<sup>5</sup>, pasąc owiec trzodę,  
 Z pilnością strzedz<sup>6</sup> ich potrzeba od wilka.  
 Przebrnąwszy potok, oczyma powiodę,  
 Aż pastereczek bieży<sup>7</sup> ku mnie kilka;  
 Z temi się witam, chwytając za szyje,  
 Wnet jedna drugą szcześnie<sup>8</sup>, splecie, zmyje.  
 Usiądziem sobie pod jaworem ciemnym  
 Nad czystym źródłem pryskającej wody:  
 Ze skał fontanny natura, foremny  
 Kunsztem, zrobiła pasterzom ochłody;  
 Nic nam słoneczny upał nie dokuczy  
 Jawor zaszumi, a strumyk zamruczy.  
 Zaczniemy mówić o naszych zabawach<sup>9</sup>,  
 Na czym dzień cały przeminie godziną<sup>10</sup>:  
 O pięknym kwieciu, w jakich rosą trawach;  
 Ta powie; jest tu miejsce nad doliną,  
 Na którym kwiaty w rozliczne kolory  
 Kwitną posiane od Bogini *Flory*.  
 Więc wszystkie w zawód bieżąc, jedna drugą  
 Popchnie w bok, by się wyprzedzić nie dała;  
 Ta w miękką trawę upadnie jak długą,  
 Ta już tym czasem kwiatków nazbierała.  
 Z tych wieńce wijąc głowy sobie strojem<sup>11</sup>,  
 O brylantowe korony nie stojem<sup>12</sup>.  
 Szczera wesołość, śmiech, żarty niewinne,  
 Nikogo zgorszyć, owszem, cieszyć mogą;  
 Prostoty naszej niech się uczą inne,  
 Przystojnych zabaw z nami idą drogą.  
 To co ma która, wybiera z koszyka,  
 Jemy ser z chlebem i masło z jaszczyka<sup>13</sup>.  
 Po tem bankiecie chcący trunku zażyć,  
 Spieszno biegniemy do naszej piwnicy,  
 Którą nad winne więcej trzeba ważyć,  
 Czystej jak kryształ pod skałą krynicy:  
 Z tej co dzień dzbanem pijąc nie ubywa,  
 W pełni zostaje, nikt jej nie doliwa.  
 Gdy już z południa słońce nie zbyt grzeje,  
 Wychodzimy z gęstych lasów na krzewiny;  
 Tam gdzie chłód miły od pagórków wieje  
 Igramy<sup>14</sup> w babkę pomiędzy jedliny,  
 Patrząc przez niskie krzaczki i jałowce,  
 Czy dobrze nasze napasły się owce.  
 Samym wieczorem zbliżając ku domu<sup>15</sup>,  
 Zganiamy trzody społem do gromady;  
 Poznają owce, co należy komu,

Jedzenie, Woda

<sup>5</sup>nie wiem co tęsknić — zdania eliptyczne; inaczej: nie wiem, co znaczy (co to jest) tęsknić. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>strzedz — dziś popr. forma ubezdźwięczniona: strzec. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>bieżyć (daw.) — iść, zmierzać w jakimś kierunku. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>szcześnie — dziś popr.: szcesać; wyczesać, uczesać. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>zabawa (daw.) — zajęcie. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>dzień cały przeminie godzin — dzień cały przeminie jak godzina. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>głowy sobie strojem — dziś: głowy sobie stroimy. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>nie stać o coś — nie dbać o coś. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>jaszczyk — tu: skrzynka. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>igrać — bawić się. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>ku domu — dziś popr. forma C.lp: ku domowi. [przypis edytorski]

Bierzemy swoje bez swaru<sup>16</sup>, bez zwady:  
Żadna nie zbłądzi do cudzej owczarni<sup>17</sup>,  
Każda do swego sałaszu<sup>18</sup> się garnie.  
My zaś pasterki do chaty chróścianej<sup>19</sup>  
Nad pałac cichszej spieszym na spoczynek;  
Mleka siadłego<sup>20</sup> na misce glinianej  
Podjadzły<sup>21</sup>, nie śląc po mięso na rynek;  
Nie psują takie potrawy żołądka,  
Dłużej my niż pan żyjem, niebożątka.

Jedzenie, Zdrowie, Pozycja  
społeczna

## Opisanie oczu ciekawych Akteona<sup>22</sup>

Często ciekawe oko szkodę czyni w duszy,  
Często w niewolne jarzmo wolnego zaprzęga;  
Oko nasz nieprzyjaciel, mózg i ciało suszy,  
Zdrów dopiero, wnet z niego żebrak niedołęga,  
Choruje napiera się, a nie wie, że w trunku  
Zamiast lekarstwa bierze złą śmierć w bassarunku<sup>23</sup>.  
Teć to są perspektywy misternej roboty,  
I choć z daleka patrząc, nie nasycy wzroku,  
Pędzi ciekawość szybko, dodaje ochoty,  
Pozwala bezpieczeństwa, przyspieszając kroku;  
Zaciekły oślep bieżąc, często w przepaść mierzy,  
Oczy traci, gdy głowę o skałę uderzy.  
Przyplącił ciekawości *Akteon* myśliwy,  
Lubo<sup>24</sup> nie szukał w kniei damy lub jelenia;  
Hartowną strzałę z łuku wypuściwszy chciwy,  
Bieży w lot do harapu<sup>25</sup>, ubił bez wątpienia,  
A pragnąc oczy napaść, w pobitej zwierzynie  
Topi wzrok równo z strzałą w kąpiącej dziewczynie.  
Nie sądzi ją być z rzędu Bogiń wielowładnych,  
Choć z twarzy coś Bozkiego<sup>26</sup>, w groźnej minie czyta;  
Pasterek dosyć widząc, przy piękności ładnych,  
Żadnej się gust i z sercem tak mocno nie chwyta:  
Im dłużej myje nogi, ciało wodą pleszcze<sup>27</sup>,  
Nie dość opodal widzieć, z bliska lepiej jeszcze.  
Już wszelkich sztuk przybiera, dogodzić swej woli;  
Raz się skrada pomiędzy gęstych drzew zarośle,  
Wnet jak wąż pełźnie w trawie, nie czując, że boli,  
Gdy ciernie ostry bodziec w ciało miękkie pośle.  
Nie dba na ciernie, głogi, osty i zawady  
Ten, kto ciekawych oczu, rad słucha porady.  
Stanął *Akteon* w mecie pożądaney blisko,

Oko, Wzrok, Niewola

Wzrok, Pożądanie,  
Niebezpieczeństwo

<sup>16</sup>swar — klótnia. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>do (...) owczarnie — dziś popr. forma D.lp r.ż.: do owczarni. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>sałas — dziś popr.: szałas; daw. chatka pasterska. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>chróściany — dziś popr.: chruściany. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>mleko siadłe — dziś popr.: mleko zsiadłe; kwaśne mleko. [przypis edytorski]

<sup>21</sup>podjadzły — dziś popr. forma imiesłowu przysl.: podjadzły. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>*Akteon* (mit. gr.) — myśliwy; zobaczył przypadkiem boginię łowów, Artemidę, w kąpieli; za to świętokradztwo został zamieniony w jelenia i zginął rozszarpany przez własne psy. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>bassarunek właśc. *basarunek* (z niem.) — wynagrodzenie za krzywdę; odszkodowanie. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>lubo — chociaż. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>harap — tu: zdobyć; od niem. „berab!” (tutaj, do nogi), będącego zawołaniem stosowanym przez myśliwych, by odciągnąć psy od upolowanej zwierzyny i nie dopuścić do jej rozszarpania. [przypis edytorski]

<sup>26</sup>bozki — dziś ubezdźwięcznione: boski. [przypis edytorski]

<sup>27</sup>pleszcze — dziś popr.: pluszcze. [przypis edytorski]

Tak, że już było trudno przydać więcej kroku;  
 Wnet Bożek luzny z niego uczyni igrzysko,  
 Wnet pozna, co za skutek w zakazanym stoku,  
 W którym *Dyana* czysta, Bozkie myjąc członki  
 Na pokrycie nagości nie miała zaslonki.  
 W tym spojrzysz w bok, postrzeżesz ukrytego szpiega:  
 Wstydem, a potem gniewem zdjęta, wodą pryśnie  
 Zalawszy oczy, sama szukając *Nimf* biega,  
 Okiem nań, słowem groźnym jak piorunem ciśnie,  
 Mówiąc mu: byś nie wydał przed światem sekretu,  
 Coś widział, bądź jeleniem, z mojego dekretu.  
 Ledwie co wymówiła Bogini zajadła,  
 Aż postać kawalera wybornej urody  
 Mieni się<sup>28</sup>, bo twarz z głową natychmiast opadła.  
 Dopiero uznał, jakiej wzrok nabawił szkody,  
 Gdy w zamianę za ludzką i kształtną posturę  
 Brać musi jeleniową głowę, nogi, skórę.  
 Nie dosyć, że z człowieka przemieniony w zwierza  
 Lecz własnych psów spróbował tyraństwa nad sobą.  
 Wołać chce, ci go szarpia, lancą ku nim zmierza,  
 Myśląc wzdycha, cóż to jest *Akteonie* z tobą?  
 Za jedną oczu twoich chęć, przypłacasz śmiercią,  
 Okrywasz się jelenią i twoich psów siercią<sup>29</sup>.  
 Otoż tak igrać z Bogi! a śmiałością grzeszyć?  
 Chronić się raczej życzę ich pomsty i gniewu:  
 Mają moc złych ukarać, mają dobrych cieszyć,  
 Człowieka niemym zrobią, mówić każą drzewu.  
 Często zła myśl, złe oko, gdzie żądza przekłeta,  
 Mieni ludzkie w bestyę i głupie bydłęta.

Oko, Pożądanie, Przemiana,  
 Zwierzę

## *Reskrypt<sup>30</sup> pewnemu poecie boją- mu się grzmotów i zabicia od pio- runów, że grzesznik*

Mocny Bóg, to jest pewna, w piorunie i grzmocie;  
 Uznaj grzeszniku winę, wszakże idzie o cie<sup>31</sup>.  
 Cóż za sposób w bojaźni nagłego karania,  
 Żal, wstyd szczerzy występków, do nich niewracania.  
 A gdy się w taką zbroję winowajco stroisz,  
 Czegóż grzmotów, błyskania, piorunów się boisz?  
 Chyba że po skończonej burzy, wicherze, strachu  
 Masz wola<sup>32</sup> grzech przytulić do twojego gmachu.  
 Wiem, że Bóg sprawiedliwy, w doskonałych rządach  
 Równe w nim miłosierdzie; lub w ukrytych sądach.  
 Czemuż ja? czemuż i ty? czemu w piekle na dnie  
 Świat nie osiadł dla grzechu, kto tę skrytość zgadnie.

Bóg, Piorun, Burza, Kara,  
 Grzech, Strach, Natura,  
 Obraz świata

<sup>28</sup>*mienić się* (daw.) — zmieniać się. [przypis edytorski]

<sup>29</sup>*sierć* — dziś popr.: sierść. [przypis edytorski]

<sup>30</sup>*reskrypt* — pisemna odpowiedź. [przypis edytorski]

<sup>31</sup>*o cie* — o cię; o ciebie. [przypis edytorski]

<sup>32</sup>*masz wola* (daw.) — masz wolę; chcesz. [przypis edytorski]

Truchlał *Mojżesz* na brzmiające ust Bozkich<sup>33</sup> odgłosy  
Krzak widząc, rozzuwa się, w róg powstają włosy.  
Rzecz z strachu: już więcej nie mów do mnie Panie,  
Bo umrę, i włosów mi na głowie nie stanie.  
Aż ach? jak pożyteczny ten głos, ta rozmowa  
Gdy *Mojżesz* przykazanie na tablicy chowa.  
I przynosi ludowi pełnemu rozpusty,  
Letkie<sup>34</sup> jarzmo do pracy, a wieczne odpusty.  
Więc Bóg jak ojciec dzieci nieposłuszne gromi,  
Często zły nałóg, niewstyd<sup>35</sup>, grzmotami uskromi.  
I chociaż zagniewany, chociaż się zamierzy  
Mija przecie grzesznika, w suchy dąb uderzy.

## *Na Bobra złapanego w sieci od<sup>36</sup> pewnego łowczego, którym sąsiadów utrak- tował*

Raz, gdy łowczemu przypadła myśl dobra  
Rozstawić sieci na leśnego zwierza,  
Przypadkiem jakimś, widzi w siatce bobra,  
Co go natura bardziej do więcierza  
Napędzić miała jak stworzenie wodne.  
Bóbr w kniei są to rzeczy dziwu godne.  
Łowczy jak ludzki, dzieli się z sąsiedztwem  
Częściami z bobra, by go z nim zażyli;  
Przyznają wszyscy, że szczęścia łowiectwem  
Bardziej niż bobrem gust swój nasycili,  
Biorąc z łowczego łaski specyali<sup>37</sup>,  
Z których odorem napelnion dom cały.  
Posłał dla młodej pani ogon spory,  
Dla starej jakieś w papierze rupieci;  
Te przeraźliwe zrobiły fetory,  
Skutek bobrowy w nos, w garło<sup>38</sup> zaleci;  
Dotknięciem owych śmierdzących kawalców<sup>39</sup>,  
Trudno tabaki zażyć trzy dni z palców.  
Spyta się pani posłańca ciekawie:  
Coś mi to przywiózł? on o strojach plecie:  
Ta mowi<sup>40</sup>: dawno strojem się nie bawię,  
Bom stara; a ten stroje chwali przecie.  
Na koniec rzecze: ja o to nie stoję<sup>41</sup>,  
Komuś dał ogon, oddajże i stroje<sup>42</sup>.

Polowanie, Dar,  
Grzeczność, Zapach

<sup>33</sup>*Bozki* — dziś popr. forma ubezdzwięczniona: boski. [przypis edytorski]

<sup>34</sup>*letki* — dziś popr.: lekki. [przypis edytorski]

<sup>35</sup>*niewstyd* — bezwstyd. [przypis edytorski]

<sup>36</sup>*od* (daw.) — tu: przez. [przypis edytorski]

<sup>37</sup>*specyal* — dziś: specjal; rarytas, rzecz wyborna. [przypis edytorski]

<sup>38</sup>*garło* — dziś popr.: gardło. [przypis edytorski]

<sup>39</sup>*kawalec* — kawałek; szczątek, fragment. [przypis edytorski]

<sup>40</sup>*mowić* — dziś: mówić. [przypis edytorski]

<sup>41</sup>*nie stać o coś* — nie dbać o coś. [przypis edytorski]

<sup>42</sup>*stroje* — tu: futro. [przypis edytorski]

# Na kompanię Franc-Massonów dla Kawalerów, i na kompanię de Mops dla Dam

Za mego wieku dwie kompanij weszło  
Z ostatnią modą do Polski z Paryża;  
Już tyle czasów temu lichu przeszło,  
Czy świat do końca bliskiego się zniża.  
Franc-masson znaczy wolnego mularza  
Jak mur mocnego w sekcje sekretarza.  
Nie wiem zkąd<sup>43</sup> Jejmość jakaś zaszła modna  
Przywiózłszy z sobą mopsa na obróźce;  
Znać społeczności z ludźmi będąc głodna,  
Kładzie przy sobie wierność na poduszce,  
Zachęca w order kompanij mopsa  
Nie mając człeka, przypyta się do psa.  
Kto by mię spytał: co bym z dwojga tego  
Obrać myśliła, psa czy Franc-massona?  
Wolę człowieka zawsze chociaż złego,  
Wszak ludziom z ludźmi żyć rzecz przyrodzona;  
Každy to przyzna, nie masz myśleć na czym,  
Że głupia liga z rodzajem sobaczym<sup>44</sup>.  
Chociaż Franc-masson wyklęty z ambony  
Przecie za upór jego nikt nie ręczy,  
Że od kościoła będąc odrzucony  
Już go czart żywcem z potępionym dręczy.  
Nie tak skwapliwy Bóg na kary nasze  
Zbawi mularza, jak fartuch odpasze.  
Szawel kościoła prześladowca główny  
Chce go rozrzucić i do szczętu zburzyć;  
Wojuje z Bogiem, jakby mu był równy,  
Myśli owieczki z owczarnie wykurzyć.  
Cóż mu Bóg za to? z dobroci dowodów  
Czyni go jeszcze doktorem narodów.  
I tak niech będzie zmiennik apostata,  
Przecie on człowiek z nieśmiertelną duszą;  
Niechaj się z Lutrem, z Kalwinem pobrata,  
Często go mocne skrupuły ususzają:  
Myśli nieborak kontrakt czynić z jutrem,  
Jakby się rozstać z Kalwinem i Lutrem.  
Franc-masson przyjaźń w sekcje zachowuje  
I miłość świadczy nad swym towarzyszem;  
Wspomódz<sup>45</sup> bliźniego tak się oblijuje<sup>46</sup>,  
Jeden drugiego nie cierpieć hołyszem<sup>47</sup>.  
Nie lepsza przyjaźń z takim kameratem,  
Niż dla wierności dać się zwać psu bratem?  
Bo w tem stworzeniu ni dusza, ni sekta  
Miejsca nie znajdzie, podły gust niewieści

Moda

Pies, Dama, Przyjaźń

Religia, Wiara

Pies, Dama

<sup>43</sup>zkąd — dziś ubezdźwięcznione: skąd. [przypis edytorski]

<sup>44</sup>sobaczy (z ros.) — psi. [przypis edytorski]

<sup>45</sup>wspomódz — dziś popr.: wspomóc. [przypis edytorski]

<sup>46</sup>obliżować się — zobowiązywać się. [przypis edytorski]

<sup>47</sup>jeden drugiego nie cierpieć hołyszem — nie tolerować, by drugi był biedakiem. [przypis edytorski]

U której takie psy mają respekta<sup>48</sup>,  
Że go całuje, na kolanach pieści:  
Przy tych karessach<sup>49</sup> smrodliwie oddycha  
Czy to mops młody, czy stara mopsicha.  
Jeżeli<sup>50</sup> za wierność psa kładziesz przy sobie  
Na aksamitnem wezgłowie u łóżka;  
Ja cię przestrzegam z affektu<sup>51</sup> ku tobie,  
Że śmieie przyjdzie twój domowy służka,  
Przekupi wierność, mops na mięso łąsa,  
Przyniósłszy z sobą kawałek kielbasy.

## *Na piękność Narcyssa, uciekającego od miłości Nimfy Echo nazwane*

Darmo zaczynasz wojnę z miłością, *Narcyssie*,  
Darmo się z nią potykasz<sup>52</sup> w stalowym kiryssie<sup>53</sup>,  
Darmo ufasz w orężu, w trójgraniastą szpadę,  
Gdyć nagie dziecko wziąć ją potrafi przez zdradę;  
Wnet jedna strzałka  
Zwojuje śmiałka.

Miłość, Walka,  
Samolubstwo

Uciekaj w skały, puszcze, w knieje, lasy ciemne,  
Uznasz, że w twem myślistwie uciechy daremne;  
Pójdzie miłość za tobą i tam ci dokuczy,  
Zganić pychę, jak jej masz hołdować, nauczy.  
Porzuc zwierzynę,  
Kochaj dziewczynę.

Pokaż mi Bohatyrę, którego w tem męztwie<sup>54</sup>  
By nad nim miłość tryumf nie wzięła w zwycięztwie<sup>55</sup>.  
Kaźda broń z twardej stali wykowana<sup>56</sup> pryśnie,  
Przez pancerze, szyszaki, snadno<sup>57</sup> się przecisnie.  
Marsa roboty  
Zmieni w zaloty.

Przez mury, bramy, szańce, przez okopy, mosty,  
Miłość ma wolny przystęp i gościniec prosty.  
Jeszcze taka forteca w naturze nie była,  
Której by miłość swoją sztuką nie dobyła.  
Architekt za nic  
Uchodzi z granic.

W głuchych jaskiniach znajdzie miłość *Eremitę*<sup>58</sup>,  
Zapuści w zimny krzemień, w iskrze ognie skryte,

<sup>48</sup>respekta — szacunek, względy. [przypis edytorski]

<sup>49</sup>karessy — karesy; pieszczoty, czułości. [przypis edytorski]

<sup>50</sup>jeżeli — dziś popr.: jeśli. [przypis edytorski]

<sup>51</sup>afekt — tu: uczucie. [przypis edytorski]

<sup>52</sup>potykać się — walczyć, stawać do pojedynku. [przypis edytorski]

<sup>53</sup>kirys — pancerz chroniący tułów; tu w pisowni starop. z podwojonym s. [przypis edytorski]

<sup>54</sup>męztwie — dziś popr. forma ubezdźwięczniona: męstwo. [przypis edytorski]

<sup>55</sup>zwycięztwie — dziś popr. forma ubezdźwięczniona: zwycięstwo. [przypis edytorski]

<sup>56</sup>wykowany (daw.) — wykuty; por. *kowal*. [przypis edytorski]

<sup>57</sup>snadno (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>58</sup>eremita — pustelnik. [przypis edytorski]



I ten, co go dopiero trącano krzesiwem,  
Staje się rozgorzałem w płomieniu luczywem.  
Aż kości święte  
W popiół rozdęte.

Kryje się miłość rada w spuszczone kaptury,  
Gdzie chcąc być niepoznana, w skromności postury  
Przybiera swoją<sup>59</sup> postać, wnet jak się rozrucha<sup>60</sup>  
Podnieść radzi kaptura i pocieszyć ducha;  
Pozwoli oku  
Zarwać widoku.

Darmo Westalskie panny<sup>61</sup> wota czynią mocne  
Odprawiać pilne straże i dzienne, i nocne;  
Bo gdy sen naturalny, której zpląta<sup>62</sup> oczy,  
Z bliskiego ognia często rada iskra skoczy,  
Aż łamie wiarę  
Gani ofiarę.

Miłość śliczne purpury, co je wstyd farbuję  
I czym się czystość zdobi, tak zmaże, zgluzuie,  
Że potem żaden malarz glansu ni poloru,  
Nie potrafi przywrócić własności koloru;  
Opelzły farby  
Bo w wstydzie karby.

Bywa miłość w ogródku obwiedzionym płotem  
Złotej ligi małżeńskiej, choć jej to nic po tem,  
Bozkie psować wyroki; lecz ta gospodyni  
W gruntownym ogrodzeniu skryte dziury czyni,  
Zkąd<sup>63</sup> wielkie szkody  
W jarzynie młody<sup>64</sup>.

Rozgrzeje miłość i tych, co je wiek zgrzybiały  
Z ciepła naturalnego odmienił w śnieg biały,  
Trudnej dokaże sztuki, jeżeli<sup>65</sup> w zgniłym próchnie  
Ognia mniej, dymu więcej znajdzie, gdy weń dmuchnie;  
Bies się ucieszy  
Gdy stary zgrzeszy.

Otoż masz jawny dowód *Narcyście* zuchwały,  
Że miłości w daninie hołduje świat cały;  
Czują ludzie, czuje zwierz, czuje to co żyje,  
Moc pani, z której władzy nikt się nie wybije.  
Porzuć upory  
Zaży<sup>66</sup> pokory.

Idź tam życzę, gdzie *Echo* swym cię prosi głosem,  
Często instynkt prowadzi za fortuny losem  
Tych, co za wolą nieba i za ludzką radą  
Chodzą i swego szczęścia w nich nadzieję kładą;

<sup>59</sup> *swoję* — dziś popr.: swoją. [przypis edytorski]

<sup>60</sup> *rozruchać się* — dziś popr.: rozruszać się; por. *ruch*. [przypis edytorski]

<sup>61</sup> *westalskie panny* — westalki; dziewice-kapłanki bogini Westy. [przypis edytorski]

<sup>62</sup> *zpląta* — dziś popr.: splącze. [przypis edytorski]

<sup>63</sup> *zkąd* — dziś popr. forma ubездźwięczniona: skąd. [przypis edytorski]

<sup>64</sup> *w (...) młody* — dziś popr.: w młodej. [przypis edytorski]

<sup>65</sup> *jeżeli* — dziś popr. forma ubездźwięczniona: jeśli. [przypis edytorski]

<sup>66</sup> *zaży* — dziś popr.: zażyj. [przypis edytorski]

Kto się tak rządzi  
Nigdy nie zbłądzi.

Lecz kto zuchwale stąpa, górą nosi oczy,  
Wpadnie w dół lub się w wodzie głębokiej omoczy,  
Jak *Narcyś* wzgardził *Nimfę*, a do źródła kwapił,  
Z łez własnych trunku zażył i śmierci się napił.  
Zkończył<sup>67</sup> ze wstydem  
Wojnę z *Kupidem*.

## *Na pysznego, który o sobie wiele trzyma i nad wszystkich się wynosi w doskonałości*

Raz gdy się w pychę *Merkuryusz*<sup>68</sup> wzbije,  
Chcąc ludzkie zdania o sobie wybadać,  
Wnet takowego sposobu zażyje,  
Ażeby z siebie własną postać składać,  
A inną przybrać, żebraka czy kupca,  
I udać na czas<sup>69</sup> z wymownego, głupca.  
Wchodzi w mieszkanie, pewnego skulptora<sup>70</sup>,  
A ten usilnie pilnując rzemiosła,  
Nie myśli, żeby zmyślona pokora  
W dom jego Bogów sprowadziła posła;  
Wycina nosy, oczy, usta, dłotem<sup>71</sup>  
Bożkom, Boginiom i stawia w kąt potem.  
Widzi *Merkury* misterne posągi  
*Marsa z Belloną* w cudnej armaturze,  
Jakie gotują do wojny zaciągi,  
W jakiej bohater minie i posturze,  
Z jaką *Bellona* przysługą dla męża  
Trzyma potrzebne do boju oręża.  
Widzi *Wenerę* z najpiękniejszą twarzą,  
Przy niej *Kupida*, małego pieszczocha;  
Tu się gołębie całują, tu parzą,  
Tu się co żywo, karesuje<sup>72</sup>, kocha,  
I co być może człowiekowi miło,  
Wszystko w tej sztuce wyrażone było.  
Widzi *Jowisza*, jak na orła wsiada,  
Widzi *Junonę*, jak z pawiem stoocznym  
Igra, ten jak się do *Semeli* skrada,  
Ta swe zabawy ma, przy dniu widocznym;  
*Argus* płaczący, straż porzuca wreście<sup>73</sup>,  
To stadło oczu potrzebuje dwieście.  
Widzi statwę myśliwej *Dyanny*,

<sup>67</sup>zkończył — dziś popr. forma ubezdźwięczniona: skończył. [przypis edytorski]

<sup>68</sup>*Merkuryusz* (mit. rzym.) — Merkury, posłaniec bogów, opiekun kupców, podróżników i złodziei. [przypis edytorski]

<sup>69</sup>na czas — czasowo, tymczasem; nie na stałe. [przypis edytorski]

<sup>70</sup>skulptor — rzeźbiarz. [przypis edytorski]

<sup>71</sup>dłoto — dziś popr.: dłuto. [przypis edytorski]

<sup>72</sup>karesować się — pieścić się. [przypis edytorski]

<sup>73</sup>wreście (daw.) — dziś popr.: wreszcie. [przypis edytorski]

Jak kształtną ręką psy na smyczy trzyma;  
 Łuk, kołczan, lance, niosą za nią panny,  
 Wiatr jej sukienke<sup>74</sup> nieznacznie poddyma:  
 Tu już zwierzyna postrzelana leży,  
 Żywa na rozkaz bogini w sieć bieży.  
 Widzi *Apolla*, jak pożarem płonie  
 Dla pięknej *Dafny*, co nim jawnie gardzi;  
*Narcyss* sam siebie zakochawszy tonie,  
*Echo* go ściga, ten ucieka bardzi<sup>75</sup>:  
 Dwóch amatorów miłość mściwa tropi  
 Jednego spali, drugiego utopi.  
 Widzi *Prokrydę* z kochanym *Cefalem*,  
 Jaki pożytek podejrzenie niesie  
 Między małżeństwem, co się kończy zalem;  
 Gdy żona męża szpieguje po lesie,  
 Któż winien, że mąż w kniei zamiast zwierza  
 Zabija żonę, co mu nie dowierza.  
 Patrzy na kształtną pięknej *Ledy* postać,  
 Jakim jej członki wyrobione tokiem,  
 Chciałby niejednen dziś *Parysem* zostać,  
 Byle tak żywej kędy dojrzał okiem;  
 Ale że nie masz w nadziei otuchy,  
 Przybrać się życzę w łabędziowe puchy.  
 Kiedy do woli wzrok napasł *Merkury*  
 W tak pięknych sztukach, widzi też swój własny  
 Posąg: więc spyta, w jakiej cenie który,  
 Spyta, za co ten w kącie zapchano ciasny,  
 W jakim szacunku *Jowisz*, *Wenus*, *Juno*,  
*Jazon* co z Kolchów uwiózł złote runo.  
 Odpowie skulptor, że różność w naturze,  
 Nie wszystko dała jednemu, co w skarbie  
 Ma swoim; tak też, różność jest w marmurze,  
 W białości, w żyłkach, w glansie<sup>76</sup>, w żywej farbie<sup>77</sup>.  
 Kto się zna na tym, sam rozum dyktuje,  
 Co marmur, praca, kształt w sztuce kosztuje.  
 A żeś ciekawy, opowiem ci o tych,  
 Co w jednym rządzie<sup>78</sup> na tej stoją stronie,  
 Żadnej od kilku set czerwonych złotych  
 Przedać<sup>79</sup> nie myślę, kto zajędzie po nie;  
 Ci zaś co pod tą ścianą są zebrani  
 W mniejszej są wadze, więc ich oddam tani<sup>80</sup>.  
 Jeszcze nie dosyć dla *Merkuryusza*,  
 Chce wiedzieć drogość swojego bałwana<sup>81</sup>.  
 Z bliska przystąpi, ręką, nogą rusza,  
 Rzecz: czemu ta sztuka zaniedbana?  
 I co by za nią chciał rzemieślnik złota?  
 Sądząc, że w cenie wielka zajdzie kwota.  
 Opaczna<sup>82</sup> słyszy odpowiedź w te tropy:

Pycha, Bóg

<sup>74</sup>sukienke — dziś popr.: sukienkę. [przypis edytorski]

<sup>75</sup>bardzi — dziś popr.: bardziej. [przypis edytorski]

<sup>76</sup>glans — połysk. [przypis edytorski]

<sup>77</sup>farba (daw.) — kolor, barwa. [przypis edytorski]

<sup>78</sup>w rządzie — dziś popr.: w rzędzie. [przypis edytorski]

<sup>79</sup>przedać (daw.) — dziś: sprzedać. [przypis edytorski]

<sup>80</sup>tani — dziś popr.: taniej. [przypis edytorski]

<sup>81</sup>bałwan — tu: posąg przedstawiający bożka. [przypis edytorski]

<sup>82</sup>opaczny — tu: przeciwny, odwrotny. [przypis edytorski]

Że gdyby kupiec dziś przybył z trafunku<sup>83</sup>,  
 Za tego błazna nie chciałbym i kopy,  
 Lecz bym go przydał z chęcią w podarunku,  
 Bylem się pozbył spraw cudzych cenzora,  
 Kassy<sup>84</sup> złodziejów, a Bożków<sup>85</sup> faktora<sup>86</sup>.  
 Nie w smak to było *Merkuremu* słuchać  
 Bo mu inaczej obiecała pycha,  
 Że pod nos śmieie miał każdemu dmuchać,  
 Teraz go na łeb ambicya spycha,  
 Mówiąc mu w oczy: że ostatni zbrodzien<sup>87</sup>  
 W tym charakterze szubienicy godzien.  
 Dopiero w myśli sam siebie poznaje,  
 Co to za defekt w nim dotąd panował;  
 Przeklina stan swój, ambicyi łaje,  
 Że tylko siebie nad wszystkich szacował:  
 Odtąd przyrzeka, że swój umysł hardy  
 Potępi, co go wprowadził do wzgardy.

## Skargi kilku Dam w wspólnej kompanji będących, dla jakich racyi z Mężami swojemi żyć nie chcą

W pewnym ogrodzie pomiędzy szpalery  
 W czas ranny chodząc szeptałam pacierze,  
 Słucham ciekawie, że jakieś afery  
 Sekretne mają Damy przy kwaterze,  
 Siedząc na darniu<sup>88</sup> w figurę kanapy<sup>89</sup>,  
 Co raz z tabakier zażywają rapy.  
 Nadstawiam ucha przez grabiny gęste,  
 Liście<sup>90</sup> mnie swoim zasłoniło cieniem;  
 Widzę łzy z oczu, a wzdychania częste,  
 Uważam i mam litość nad stworzeniem  
 Płci mojej, ledwie wraz z nimi nie kwilę,  
 Nie wiedząc, że to płaczą krokodyle.  
 Pierwsza zaczyna żal do męża prawić,  
 Że jak smok siedzi na łańcuchu w domu,  
 Nic nie dba, bym się czem miała zabawić,  
 Sługi nie pytaj, zagrać nie masz komu,  
 Ani takiego, żeby mnie zrozumiał  
 W mądrych dyskursach rezonować<sup>91</sup> umiał.  
 Jakże tu mięszkać<sup>92</sup> z takim domatorem,  
 Co tylko wołom karmnym krzyżów maca,

Żona, Mąż, Małżeństwo,  
 Konflikt, Nuda, Kobieta,  
 Męczyzna, Pozycja  
 społeczna, Obyczaje

<sup>83</sup>*trafunek* — przypadek. [przypis edytorski]

<sup>84</sup>*kassa* — dziś popr.: kasy. [przypis edytorski]

<sup>85</sup>*Bożków* — dziś popr. małą literą: bożków. [przypis edytorski]

<sup>86</sup>*faktor* — pośrednik. [przypis edytorski]

<sup>87</sup>*zbrodzien* a. *zbrodzien* — dziś popr. forma: zbrodniarz. [przypis edytorski]

<sup>88</sup>*na darniu* — dziś: na darni. [przypis edytorski]

<sup>89</sup>*w figurę kanapy* — w kształcie kanapy. [przypis edytorski]

<sup>90</sup>*liście mnie (...) zasłoniło* — tu: listowie. [przypis edytorski]

<sup>91</sup>*rezonować* — wypowiadać się elokwentnie, rozprawiać śmiało, krytycznie przedstawiać swoje zdanie; moralizować, mądrzyć się. [przypis edytorski]

<sup>92</sup>*mięszkać* (daw.) — dziś popr.: mieszkac. [przypis edytorski]

Zboże na targi wyprawuje worem,  
 Prostyh to osób z taką zrzędą praca;  
 Kawy w mym domu nie znajdzie trzech ziarenek,  
 Piwa mi z serem zagrzać każe garnek.

Druga głos bierze: ach! miła sąsiadko  
 Więcej ja cierpię z moim skąpcem męki,  
 Kaszki na wieczór nagotuje rzadko,  
 Kluczy z zapasa nie da mi do ręki;  
 Muszek, wstąg, szpilek z marsem<sup>93</sup> kiedy kupi,  
 Jak z nim żyć, kiedy i skąpy, i głupi.

Od trzeciej skarga zachodzi osoby  
 Mówiąc: fraszka to, godna śmiechu sprawa;  
 Mnie by zapłakać gdy nie znam co roby<sup>94</sup>,  
 Sejmów nie widzę, nie wiem gdzie Warszawa,  
 Choćby mi boków naszturkano w ciźbie  
 Bylem z raz była w Senatorskiej<sup>95</sup> izbie.

Nie wiem co jest bal, assamble<sup>96</sup>, reduty<sup>97</sup>,  
 Mój mnie jegomość osadził przy kurach:  
 Paź do ogona ma łatane buty,  
 O blondynowych<sup>98</sup> nie chce garniturach  
 Wiedzieć, żebym je mieć mogła na modę;  
 Otoż z tych racyi z gapiem się rozwiędę.

Czwarta z westchnieniem rzecze: ja się cieszę  
 Żem nie ja tylko sama nieszczęśliwa;  
 Mój Borys nie chciał sprawić mi bekieszę<sup>99</sup>,  
 Takiej jak teraz modny wiek zażywa,  
 Aksamit ponso podszyty marmurkiem  
 Po szwach z masyfu bramowano sznurkiem.

Sukna mi kupił miasto<sup>100</sup> aksamitu,  
 Szlamy wytarte z lamusu sprowadził,  
 Na to u żyda<sup>101</sup> zaciągnął kredytu,  
 Mnie przy gałganach z kuśnierzem zasadził;  
 Zważcież, jeżeli nie mam się czem smucić,  
 Z tak słusznych przyczyn prostaka porzucić.

Ostatnia mówi: jam się w wachlarzyku  
 Pięknym kochała, gdzie miniatura  
 Postać *Kupida* niby w ołtarzyku  
 Wstawiła, co mu dać mogła natura,  
 Wszystko wyraźne, w tak subtelnej sztuce  
 Było, a resztę dla żalu ukróćę.

Mój Satyr wzięwszy wachlarz w grube ręce,  
 Jak jął wachlować niby kowal miechem,  
 Nie uważając na członki chłopięce,  
 Rozumiał, że to z pachółkiem Wojciechem,  
 Za pasy chodzi, złamał kość słoniową;  
 Rura za rurę osądził wołową.

<sup>93</sup>z *marsem* — ze srogą miną. [przypis edytorski]

<sup>94</sup>*rob* — robbron; szeroka suknia balowa popularna w XVIII w. [przypis edytorski]

<sup>95</sup>*Senatorskiej izbie* — dziś popr. małą literą: senatorskiej. [przypis edytorski]

<sup>96</sup>*assamble* (z fr.) — spotkania towarzyskie. [przypis edytorski]

<sup>97</sup>*reduta* (daw.) — zabawa towarzyska, łącząca bal (często maskowy) oraz grę w karty dla panów i plotki oraz swatanie par dla pań. [przypis edytorski]

<sup>98</sup>*blondynowy* — wykonany z blondyny, tj. koronki klockowej z surowego jedwabiu. [przypis edytorski]

<sup>99</sup>*bekiesz* — rodzaj długiego płaszczka podszytego futrem, szamerowanego i zapinanego na pętllice z ozdobnego sznura. [przypis edytorski]

<sup>100</sup>*miasto* (daw.) — zamiast. [przypis edytorski]

<sup>101</sup>*żyd* — wyznawca judaizmu. [przypis edytorski]



Ja pełna będąc cholery<sup>102</sup> i żalu,  
 Odjeżdżam z domu porzuciwszy dzieci,  
 Na pożegnaniu powiem mu: brutalu,  
 Już z tobą żyję rok dziesiąty trzeci,  
 Dłużej nie myślę, intencji nie kryję,  
 Wiedz, w jakiej cenie są galanterye.  
 Dłużej nie mogąc słuchać rzeczy podłych,  
 Zatulam uszy, a zaciskam zęby,  
 Uchodzę od tych pięciu<sup>103</sup> Dam rozwiodłych,  
 Aby mi słowo nie wypadło z gęby,  
 Powiedzieć prawdę, że nie masz racji  
 Ni do rozwodu, ni separacji.  
 Milczałam dotąd, chcąc sekret zachować  
 Dla wstydu, żem też i ja białogłowa;  
 Odtąd zaczynam mężatki rachować,  
 Zamiast pięć panien głupich, co je zowią  
 W Ewangelij, że w lampach nie miały  
 Oleju, od drzwi precz odejść musiały.  
 Prędzej bym pannom niewiadomym rzeczy  
 Błąd darowała niżeli zamężnym,  
 Które gdy stuła ślubem ubezpieczy,  
 I stan ich węzłem zadziernie<sup>104</sup> potężnym,  
 Pomocą Boga wraz świętych wezwaniem  
 Wolą utwierdzi, iść za swoim zdaniem.  
 Jest to żart z Bogiem, z Świętymi igraszka,  
 Ołtarz podobno u nich Gdańskim Biurem<sup>105</sup>;  
 Przysięgać jawnie, bagatela, fraszka,  
 Ufając, że się pięknych perel sznurem  
 W zastaw złożonym, wypłatają<sup>106</sup> z węzła:  
 Ciało<sup>107</sup> swobodne, lecz dusza uwięzła.  
 Wiem, że niejednej w sumieniu zawierci  
 Robak, choć go chce umorzyć sposoby:  
 Nie opuszczę cię aż do samej śmierci;  
 Opuszcza snadno<sup>108</sup> dla podłej osoby:  
 Przymierze z Stwórcą dla stworzenia łamie,  
 Idź precz *Antoni*, żyj ze mną *Adamie*.  
 Jeżeli<sup>109</sup> dla racji wyżej wyrażonych  
 Kochane panie szukacie rozwodu,  
 Nie miejcie za złe, że was rozpuszczonych  
 W swywoli sądzę; Polskiemu<sup>110</sup> narodu<sup>111</sup>  
 Krzywdę czynicie, z siebie śmiechy, żarty;  
 Honor wasz płacze, że goły, wytarty.  
 Czy słuszna? żeby Rzym, Nuncyaturę<sup>112</sup>,  
 Konsystorz<sup>113</sup> kłócić niegodziwą sprawą:

Ślub, Przysięga, Bóg,  
Rozstanie

Sumienie, Robak,  
Przysięga, Zdrada

<sup>102</sup>cholera — tu: gniew, wściekłość. [przypis edytorski]

<sup>103</sup>pięciu (daw.) — dziś popr. D.lm: pięciu. [przypis edytorski]

<sup>104</sup>zadziernąć — dziś popr.: zadzierzgnąć. [przypis edytorski]

<sup>105</sup>gdańskie biuro — biuro handlowe, kupieckie; Gdańsk był głównym ośrodkiem handlu zbożem i in. surowcami eksportowanymi z Rzeczypospolitej, siedzibą kupców pośredniczących w tym handlu. [przypis edytorski]

<sup>106</sup>wypłatają — dziś popr.: wypłaczą. [przypis edytorski]

<sup>107</sup>ciało — konstrukcja z partykulą wzmacniającą -ci, skróconą do -ć. [przypis edytorski]

<sup>108</sup>snadno (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>109</sup>jeżeli — dziś: jeśli. [przypis edytorski]

<sup>110</sup>Polskiemu — dziś popr. małą literą: polskiemu. [przypis edytorski]

<sup>111</sup>narodu — dziś popr. C.lp: narodowi. [przypis edytorski]

<sup>112</sup>nuncjatura — przedstawicielstwo dyplomatyczne Watykanu. [przypis edytorski]

<sup>113</sup>konsystorz (łac. *consistorium*: zgromadzenie) — daw. w kościele katolickim zgromadzenie doradców biskupa (kuri biskupiej) zbierające się pod przewodnictwem biskupa dla rozstrzygnięcia spraw administracyjno-sądowniczych. [przypis edytorski]

Bóg dobry, iże piorunową chmurę  
Nie ześle, w piekło nie wyprawi nawą<sup>114</sup>.  
Przyjdzie kres, kiedy z życiem was rozwieździe,  
Będzie wiedziała każda, dokąd jedzie.  
Żalują wielu, żalując też i ja  
Pasterzów naszych zacnych i pobożnych  
Że się o uszy niewinne obją  
Echo zgorszenia w materyach różnych.  
Radziemy zażyć sztuki *Ulisses*a  
Być głuchym, mijać Syren interesa<sup>115</sup>.

*Awersya*<sup>116</sup> pewnej Damy całe życie  
bawiącej u wielkich Dworów, przy  
których gdy nie tylko same próżność,  
nieszczerość, zazdrość i wiele defek-  
tów uznała, waletę<sup>117</sup> życiu takie-  
mu wypowiada, a na spokojniejsze  
się wybiera

Wszystko, co stworzył Bóg ręką i słowem,  
Ustąpić czasy muszą stare nowem,  
I nic trwałego nie zostawił światu,  
Z wiekiem człowieka nie czyniąc traktatu.  
Dla tego, żeby z odmian oczywistych  
Nie zatapiał się w fortunach ojczystych,  
Ojczyznę raczej bez końca trwającą  
Szacował drożej nad przemijającą.  
Rozum nas uczy i oczy otwiera,  
Że kto się rodzi, ten pewnie umiera.  
Dzierżawcą jesteś tylko, nie dziedzicem,  
Oddaj, coś nadto wydarł komu z licem.  
Sam pan Bóg wieczny bez czasu, bez końca,  
Stateczny<sup>118</sup> w łaskach, w nieszczęściu obrońca.  
W tym jednym połów gruntowną nadzieję,  
Gdyż to, co świat dał, wiatr z plewą rozwieje.  
Przebież obszerny okrąg ziemi całej  
Ujrzysz ruiny w machinie nietrwalej.  
Pyszny Babilon, wyniosłe kolosy,  
Że były słyszysz, oczy widzą stosy.  
Miasta, fortece, zamki niedobyte,

Przemijanie, Własność,  
Bóg, Kondycja ludzka

Bóg, Nadzieja, Przemijanie,  
Wiatr

Historia, Ruiny,  
Przemijanie, Czas

<sup>114</sup>nawa (daw., z łac.) — statek, okręt; por. *nawigacja*. [przypis edytorski]

<sup>115</sup>interesa — dziś popr. M.Im: interesy. [przypis edytorski]

<sup>116</sup>awersja (z łac.) — tu: zniechęcenie, odwrócenie się ku czemu innemu wskutek rozczarowania. [przypis edytorski]

<sup>117</sup>waleta (z łac. *vale*: bądź zdrów) — pożegnanie. [przypis edytorski]

<sup>118</sup>stateczny (daw.) — niezmienny, stały. [przypis edytorski]

W twardych opokach, w żywych skałach rycie,  
Spytaj kto zburzył, kto rozsypał w prochy?  
Czas, co z wszech rzeczy zwykł czynić motłochy<sup>119</sup>.

I tak cokolwiek rodzi się pod słońcem,  
Ledwie żyć pocznie, aż początek końcem;

I co dopiero z ziemie wierzch pokaże,  
W też samą drogę czas się wybrać każe.

Przypatrz się wiosnie, jak pięknie nastaje  
W pęczu list kryjąc wnet odziewa gaje;

Pokrywa nagość drzew przez zimę zdartą  
W nową je barwę stroi niewytartą.

Cóż gdy niedługie w tych strojach pociechy?  
Nastąpi jesień, wiosna dudy w miechy<sup>120</sup>.

Czując, że ją wnet do siebie zawoła,  
Obedrze z sukni, aż ta znowu goła.

Zielone trawy co w jednym kolorze,  
Z szmaragdem chodzą, ledwo nie w polorze,

Też same skutki z swej własności mają,  
Że wzrok patrzących na się naprawiają<sup>121</sup>.

Długoż wam służy ta żywość wesola?  
Ta piękność kwiatów, te pachniące<sup>122</sup> zioła?

Które w swych miętkich<sup>123</sup> jedwabiach kryjecie,  
Zieloność dobrą nadzieją zowiecie.

Ale jak długo te cieszą nadzieje?

Póki szkodliwy wiatr was nie zawieje.

Bo skoro słońce osuszy was z rosy  
Wnet zwiędłe, blade, pójdziecie pod kosy;

Na cóż mam bawić pióro, rękę, myśli,  
Im głębiej wchodzę, tym mi wybrnąć ściśli<sup>124</sup>.

Każdego uczy codzienna praktyka  
Co dziś jaśniało, jutro z cieniem znika.

W takowym lata całe bawiąc błędzie,  
Poczne<sup>125</sup> raz myślic<sup>126</sup>, co też dalej będzie,

Gdy po skończonych tańcach, muzyk, lutnie,  
Czas nożycami stronę moje<sup>127</sup> utnie.

Spyta mię potem, kędy<sup>128</sup> czas strawiłam,  
Na jaką wieczność sobie zarobiłam.

Wstyd mówić głośno, cicho brzęczę z muchą,  
Że całe życie żyłam dworską juchą.

W której dopiero dobrawszy się smaku,  
Właśnie tak jakby w wyszeptanym raku.

Więc odtąd zacznę poprawiać errorów<sup>129</sup>,  
Tracąc apetyt<sup>130</sup> do dworskich saporów<sup>131</sup>.

Teatrum ci to na rozliczne sceny,

Tu śmiech, tu żarty, jużci smutne treny;

Ten się uskarża, że został w afroncie,

Narodziny, Śmierć

Wiosna, Przemijanie, Obraz  
świata, Natura

Nadzieja, Przemijanie,  
Śmierć, Natura

Dwór, Vanitas

Dwór, Słowo, Zabawa,  
Plotka, Obyczaj, Ciało

<sup>119</sup>*motloch* — zbieranina; tu: śmieci, odpady, ruina. [przypis edytorski]

<sup>120</sup>*dudy w miechy* — przen.: koniec zabawy; zbierać się do odejścia. [przypis edytorski]

<sup>121</sup>*naprawiać* — tu: naprowadzać, kierować; przyciągać. [przypis edytorski]

<sup>122</sup>*pachniące* — dziś popr.: pachnące. [przypis edytorski]

<sup>123</sup>*miętki* — dziś popr.: miękki. [przypis edytorski]

<sup>124</sup>*ściśli* — ściślej; tu: trudniej. [przypis edytorski]

<sup>125</sup>*poczne* — dziś popr.: poczną. [przypis edytorski]

<sup>126</sup>*myślic* — dziś popr.: myśleć. [przypis edytorski]

<sup>127</sup>*moje* — dziś popr.: moją. [przypis edytorski]

<sup>128</sup>*kędy* (daw.) — gdzie. [przypis edytorski]

<sup>129</sup>*error* — błędy. [przypis edytorski]

<sup>130</sup>*appetyt* (daw.) — dziś: apetyt. [przypis edytorski]

<sup>131</sup>*sapory* (daw.) — wonne przyprawy stosowane do potraw. [przypis edytorski]

Ta urażona słowem, płacze w kącie.  
 Zacznie się taniec na przestronnej sali  
 Świec w lustrach pełno, każdy chojność chwali.  
 Ci mówią, wnet nam rozrywka uroście,  
 Niech tylko wszyscy poschodzą się goście.  
 Więc dwóch albo trzech sprzysięgłych kompanów  
 Z daleka stojąc od siedzących panów,  
 Taką zabawę biorą zlej natury,  
 Żeby nikt nie był z ich wolny cenzury.  
 Jeden drugiego w bok trącając rzeczce:  
 Patrz jak się za tą ogon długi wlecze.  
 Na tej opięto, kuso, graty stare;  
 Znać w wodzie stała, gdy jej brano miarę.  
 Ta jak żółw głową albo bażant chwieje,  
 Ta zaś pod żagłem, leci, gdy wiatr wieje.  
 Szum szelest za nią, ni bies kogo niesie,  
 Czyli więc zwierza uganiają w lesie.  
 Ta jak sikorka lub czeczotka drobna,  
 Ta z nóg wysokich do czapli podobna.  
 Za tą garb stoi okryty płaszczykiem,  
 Tak kształtna, jakby wielbłąd pod dywdykiem.  
 Ten w ogród cudzy musiał albo w żyto  
 Często zaglądać, że mu biodro zbity.  
 Powłóczy nogę, znaczna za nim ścisza<sup>132</sup>,  
 A w opasaniu jak wątrobną kiszka.  
 Ów z taką miną w korwetach się sadi,  
 Ledwo o ścianę tyłem nie zawadzi.  
 Rozumi, że to przed karytą<sup>133</sup> płasa,  
 Gdy w kawalkacie jadąc kręci wąsa.  
 Otoż tych skutków specyały dworskie.  
 Lepiej gryść suchar i pić wody morskie,  
 Niż przy biszkoktach i trunkach gustownych  
 Na targowisko przyść<sup>134</sup> ludzi obmownych.  
 Piękna zabawa na strawionym czasie:  
 Gdybyś postawił pilność przy kompasie,  
 Żadna godzina w pracy nie wakuje<sup>135</sup>;  
 Ten szyje buty, ów suknie nicuje<sup>136</sup>,  
 Niektóry rano wstał jak na pańszczyznę,  
 Pracuje głową, co za robociznę  
 Dzisiaj potrzebną zacząć na pożytek:  
 Myśli, mózg suszy, w zadumaniu<sup>137</sup> wszytek<sup>138</sup>.  
 Bierze paciorki<sup>139</sup>, sto ścieszek<sup>140</sup> udepce,  
 W rękach pacierze, w ucho djabel<sup>141</sup> szepce:  
 Tych jeno<sup>142</sup> bracie chwytaj się przekupi,  
 Bierz jako mądry, kiedyć daje głupi.

Strój, Ciało

Modlitwa, Diabeł, Pokusa,  
Korzyść

<sup>132</sup>ścisza — dziś popr.: ścieżka. [przypis edytorski]

<sup>133</sup>karyta — dziś popr.: kareta. [przypis edytorski]

<sup>134</sup>przyść — dziś popr.: przyjsć. [przypis edytorski]

<sup>135</sup>wakować — brakować. [przypis edytorski]

<sup>136</sup>szyć komuś buty — obmawiać kogoś; podobne znaczenie ma wyrażenie: *nicować* (czyli odwracać podszewką na wierzch) *suknie*. [przypis edytorski]

<sup>137</sup>zadumianie — dziś popr.: zadumanie. [przypis edytorski]

<sup>138</sup>wszytek (daw.) — wszystkim, cały. [przypis edytorski]

<sup>139</sup>paciorki — tu: różaniec modlitewny. [przypis edytorski]

<sup>140</sup>ścieszek — dziś popr.: ścieżek. [przypis edytorski]

<sup>141</sup>djabel — dziś popr.: diabeł. [przypis edytorski]

<sup>142</sup>jeno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

Kontent z konceptu swojego ministra<sup>143</sup>  
 Chwałę poradę, że w biegiłości bystra,  
 Spiesz z napchanym za pokoje worem,  
 Trząsa z judaszem<sup>144</sup> bliźniego honorem.  
 Powraca wesół, zyskał na frymarku<sup>145</sup>,  
 Nie śpi, nie żyłby lepiej na jarmarku.  
 Za wypróżnione sakwy ludzkiej sławy,  
 Wynosi tłumok podobień<sup>146</sup> do nawy<sup>147</sup>.  
 Więc to przypiszę Bozkiej<sup>148</sup> opatrności;  
 Modlitwa rzecz, w wielkiej gorącości  
 Którą codziennie klepiąc to przyznaje,  
 Że kto wstał rano, temu pan Bóg daje.  
 Mylisz się, żebyć Bóg za to miał płacić  
 Zdzierstwa twojego występki bogacić.  
 Jużes sam sobie uczynił nadgrode<sup>149</sup>  
 Hołysz<sup>150</sup> pokrył przez bliźniego szkodę.  
 Są tacy co się przyjaciółmi liczą,  
 Przychodząc z radą, że im dobrze życzą.  
 Przyjacieli w radzie, szczerza w ustach mowa  
 Cóż gdy wąż chytry w zanadrzu się chowa.  
 Zaczyna dyskurs, już o sekret prosi,  
 Pogląda w kąty i głowę podnosi  
 Jeżeli<sup>151</sup> kto z boku nie nadstawia ucha:  
 To co dwaj mówią, niech trzeci nie słucha;  
 Ledwie doczekać może odpowiedzi  
 Swego kompana, jak na węglach siedzi.  
 Chcąc słówko złapać jak ptaszka w swe siatki.  
 Złapawszy skubie, dusi, sadza w klatki.  
 Otoż tak czynią z przyjaciółmi właśnie:  
 Sam zaczął dyskurs, prawiąc różne baśnie.  
 O to co prosił, by było w sekrecie,  
 Do wszystkich chodzi, tyle troje<sup>152</sup> plecie.  
 Gdyby mi czasu wystarczyło tyle,  
 Opisać stratę w próżnem życiu chwile.  
 Żałuję tylko, że wiek uszedł marnie;  
 Wstyd mię w korzyści częstokroć ogarnie.  
 Niech kto chce w dworskiem życiu smaki czuje,  
 Niech w odebranych respektach<sup>153</sup> góruje,  
 Niech się zaszczycza wszelkiemi fawory,  
 Niechaj mu wszyscy oddają honory;  
 Mnie zazdrość siedząc w kąciku nie bierze,  
 Życie osobne<sup>154</sup>, że szczęśliwe wierzę.  
 Życie kochane bez gminu, bez zgraje<sup>155</sup>,  
 Nikt mnie nie zdradzi, nikt mnie nie połaje.  
 Cichość spokojna, książka i robota;  
 Z tymi rozrywka, gdy przyjdzie ochota.

Tajemnica, Przyjaźń, Słowo,  
 Plotka, Obyczaje

Dwór, Samotność

<sup>143</sup>*swojego ministra* — tu: diabła. [przypis edytorski]

<sup>144</sup>*judasz* — tu: zdrajca. [przypis edytorski]

<sup>145</sup>*frymark* — interes, handel. [przypis edytorski]

<sup>146</sup>*podobień* (daw.) — dziś popr.: podobny. [przypis edytorski]

<sup>147</sup>*nawa* — statek, okręt. [przypis edytorski]

<sup>148</sup>*bozkiej* — dziś ubezdźwięcznione: boskiej. [przypis edytorski]

<sup>149</sup>*nadgroda* (daw.) — dziś popr.: nagroda. [przypis edytorski]

<sup>150</sup>*hołysz* — dosł.: golec; biedak. [przypis edytorski]

<sup>151</sup>*jeżeli* — dziś popr.: jeśli; tu: czy, czy też. [przypis edytorski]

<sup>152</sup>*tyle troje* — trzy razy tyle. [przypis edytorski]

<sup>153</sup>*respekty* — tu: względy, honory. [przypis edytorski]

<sup>154</sup>*osobny* (daw.) — tu: samotny, ustronny. [przypis edytorski]

<sup>155</sup>*bez zgraje* — dziś popr. D.lp r.ż.: bez zgrai. [przypis edytorski]



Tych się nie strzegę, choć z nimi rozmawiam,  
One nikogo, i ja nie obmawiam.  
Więc póki Bozka<sup>156</sup> wola żyć mi każe,  
Póki śmierć mego imienia nie zmaże,  
Póki grób z ciałem mem się nie powita,  
Osobność kochać będę, z dworem kwita.

## *Siostra Bratu posyłająca książkę listów Dam Greckich*

Damy ci Greckie<sup>157</sup> posyłam tym czasem,  
Kochany Bracie, dla twojej zabawy;  
Kiedy od Polek uchodzisz nawiasem,  
Bądź na Grekinie przynajmniej łaskawy.  
Aczej ci dadzą sposób oczywisty  
Kochać się z bliska, kochać się przez listy.  
Jeźlić<sup>158</sup> z tych która do gustu przypadnie,  
Wolno ją będzie akceptować, pieścić;  
Panu swej woli wszystko czynić snadnie,  
Byle się mogła w twym rodzie pomieścić.  
Ja sobie życzę, i nie zbłądzę głową,  
Mieć amazonkę, od *pola* bratową.

## *Opisanie wzajemnej miłości tejże Siostry z Bratem*

Nie byłoby to w podziwieniu żadnem  
W ten czas, kiedy wiek szczęśliwością sływał,  
Gdy był użytszym<sup>159</sup>, w wybaczeniu snadnem<sup>160</sup>,  
I kiedy złotem, miodem, mlekiem, płynął:  
Ażeby jaka w rodzie alternata<sup>161</sup>  
Zabronić miała siostrze kochać brata.  
Ale w tej porze zwać możemy cudem,  
Gdzie *szczera* miłość, w gniazdzie<sup>162</sup> rodowitem  
Termin znalazła między dwojga ludem,  
Kochającym się prawem przyzwoitem;  
Jak para ptasząt sympatycznym związkim,  
Takim brat siostrę lubi obowiązkiem.  
Rzekłabym, że się z *Jowisza* i *Ledy*  
Jak *Pollux*, *Kastor*, *Helena* rodzili;  
Że sama zgoda panowała wtedy,  
W łabęcim<sup>163</sup> jaju spólnie z sobą żyli:  
Znajdziesz tę miłość dziś między bliźnięty,

Złoty wiek, Czas, Upadek  
Siostra, Brat, Rodzina,

Miłość

<sup>156</sup>*bozka* — dziś ubezdźwięcznione: boska. [przypis edytorski]

<sup>157</sup>*Greckie* — dziś popr. małą literą: greckie. [przypis edytorski]

<sup>158</sup>*jeźli* — dziś popr. forma ubezdźwięczniona: jeśli; *jeźlić*: skrócone od: jeźli ci (jeśli ci). [przypis edytorski]

<sup>159</sup>*użytszy* — łaskawszy, hojniejszy. [przypis edytorski]

<sup>160</sup>*snadny* (daw.) — łatwy. [przypis edytorski]

<sup>161</sup>*alternata* (daw.) — zmiana biegu wypadków. [przypis edytorski]

<sup>162</sup>*w gniazdzie* — dziś popr.: w gnieździe. [przypis edytorski]

<sup>163</sup>*łabęcim* — dziś popr.: łabędzim. [przypis edytorski]

Tak z *Maryanną* kocha się *Wincenty*.

## Na dwóch ludzi kochających się<sup>164</sup> skrycie bez proporcji Fortuny i Ho- noru

Śmieszna robotę, a mały pożytek  
Zaczął *Kupido* w dwojgu ludziach z pracą;  
Ten wysechł jak wiór, w zamyśleniu wszystkie<sup>165</sup>,  
Ta wzdycha, jęczy za niepewną płacą:  
Bo kto przetakiem<sup>166</sup> chce naczepać wody,  
Fatygi wiele, a mało ochłody.  
Skrada się kotek do mleka że słodkie,  
Ledwo co liznął nieborak śmietany;  
Zapomniał, że w tym gusta będą krótkie,  
Odrzekłby<sup>167</sup> się jej, gdy za nie skarany.  
Każdy tak rzecze, kto o tem usłyszy,  
Niech kot nie szuka mleka, ale myszy.  
Nie myśl o krówce, której *Argus*<sup>168</sup> strzeże;  
Trudno stu oczom snu przybrać twardego.  
Nie myśl *Danae*<sup>169</sup> wyprowadzić z wieże<sup>170</sup>,  
Nie twój to koncept, trzeba mocniejszego;  
Ty nie potrafisz złote sypać deszcze,  
Ni snem oszukać, a ostrożnych jeszcze.

Miłość niespełniona

Kot, Kradzież

## Na kochającą się przez dwanaście lat parę i *Maryasz*<sup>171</sup> ich

Nie sam to *Jakób*<sup>172</sup> wysłużył w lat wiele,  
Pasący owiec trzody u *Labana*,  
Kochaną swoją i miłą *Rachele*;  
Byle w małżeństwo była mu oddana,  
Nieprzykro było chłód i ciepło znosić,  
Żeby bezpiecznie o *Rachelę* prosić.  
Jest teraz równy *Michał Jakobowi*  
W statecznym sercu, do czystej *Zuzanny*  
Służy lat kilka wiernie *Labanowi*,  
Dawną miłością utyskuje ranny:

Miłość, Małżeństwo,  
Wierność

<sup>164</sup>sie — dziś popr.: się. [przypis edytorski]

<sup>165</sup>wszystek (daw.) — wszystek; cały. [przypis edytorski]

<sup>166</sup>przetak — sito. [przypis edytorski]

<sup>167</sup>odrzec się czegoś — wyrzec się czegoś. [przypis edytorski]

<sup>168</sup>*Argus* (mit. gr.) — olbrzym o tysiącu oczu, strażnik na usługach bogini Hery, strzegł w Kolchidzie cudownego barana o złotym runie. [przypis edytorski]

<sup>169</sup>*Danae* (mit. gr.) — królowa z Argos, uwięziona przez ojca, bo według przepowiedni jej syn miał zabić swojego dziadka; jednak za sprawą Zeusa, który przybrał postać złotego deszczu, Danae została matką herosa Perseusza; król zamknął więc córkę i wnuka w skrzyni i wrzucił do morza; uratowani, żyli na wyspie Serifos, a po latach Perseusz zabił króla Argos przypadkiem podczas igrzysk. [przypis edytorski]

<sup>170</sup>z wieże — dziś popr. D.lp r.ż.: z wieży. [przypis edytorski]

<sup>171</sup>maryasz — mariaż; małżeństwo. [przypis edytorski]

<sup>172</sup>Jakób — z fr. *Jacob*; dziś popr.: Jakub. [przypis edytorski]

Przyznać możemy, ile świadków nas tu,  
 Służy kochając blisko lat czternaście.  
 Niech ci *Zuzanno*, i tobie *Michale*  
 Bóg obfitością łask swych błogosławi,  
 Stateczne serca w potomnej pochwałę  
 Jak dwa brylanty bez skazy wystawi:  
 Niech was do pary miłość z wiarą sprzęgą,  
 Wieczne przymierze zawiąże przysięgą.  
 Bądź zaś ostrożny, wszedłszy do złożenia,  
 Przypatrz się dobrze temu, coś wysłużył;  
 Chcąc gust nasycić długiego pragnienia,  
 Żeby kto zdrady dla ciebie nie użył:  
 Swym wierzaj oczom, nie powieści czyi<sup>173</sup>,  
 Byś zamiast *Rachel*, nie wziął ślepej *Lii*.  
 Jak od *Labana*, wynidziesz<sup>174</sup> z *Rachelą*,  
 Niech cię fortuna szczęścia drogą wiedzie,  
 Słodkie pożycie niech wam nieba ścielą,  
 Byście gorczy nie znali, jak w miedzi<sup>175</sup>;  
 A twej wysługi ta będzie pamiątka,  
 Kiedyś się będą rodzić pstre jagniątka.

## *Na Obraz płaczącego Kupidyna i smutnej Wenerzy*

Cóż się to z tobą *Kupidynie* dzieje,  
 Gdy płaczesz na to, że cię ogień grzeje?  
 Wszak miłość, której synem cię nazwali,  
 Nie wodą chłodzi, ale ogniem pali.  
 Nie masz co chwalić tej w tobie odmiany,  
 Krytycznej za nią, godzieneś nagany:  
 Chcąc łzami zalać takowe płomienie,  
 Co im przeciwne zimnych wód chłodzenie.  
 Nie wiem kogo z was winić w tej intrydze,  
 Gdy twarz *Wenerzy* w smutnej minie widzę.  
*Kupido* płacze, ta oczy odwraca,  
 Próżna z amorów waszych taka praca.

Miłość, Smutek, Łzy,  
 Ogień, Woda

## *Przypisanie pewnemu Kawalerowi, który za jednym strzeleniem młyn na wodzie, domy na lądzie spalił*

Z dwóch zodyaczych znaków<sup>176</sup> sformowany  
 Kawaler z serca, a bohater z miny,  
 Nie mierza w tarczę, nie strzela do ściany;

<sup>173</sup>czyi — dziś: czyjej; czyjejs. [przypis edytorski]

<sup>174</sup>wynijć (daw.) — wyjść. [przypis edytorski]

<sup>175</sup>w miedzi — dziś popr.: w miodzie. [przypis edytorski]

<sup>176</sup>zodyaczych znak — znak Zodiaku. [przypis edytorski]

Gdzie strzeli, płoną ogniem domy, młyny:  
Wodnik na wodzie, i strzela, i pali,  
Strzelec na łądzie, któż go nie pochwali?

---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wiersze-swiatowe>

Tekst opracowany na podstawie: Poezye Elżbiety Drużbackiej, Tomik I, Lipsk, u Breitkopf et Haertel, 1837 ([s.l. : s.n.]).

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Oltusek.

Okładka na podstawie: Nomadic Lass, CC BY-SA 2.0

ISBN 978-83-288-0206-3

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Pomóż uwolnić konkretną książkę, wspierając **zbiórkę na stronie wolnelektury.pl**.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.